

Pozew przeciwko Cessnie oddalony

#Lotnictwo cywilne 31 marca 2009

Sąd federalny w Miami oddalił pozew rodzin 69 ofiar katastrofy, do której doszło w 2001 w porcie lotniczym Linate w Milanie. Zginęło wtedy 118 osób. Sędziowie uznali, że odpowiednim miejscem na zrealizowanie procesu są Włochy.

Do katastrofy doszło 8 października 2001, kiedy w czasie gęstej mgły firmowa Cessna znalazła się na pasie startowym MD-87 Scandinavian SAS, ze 110 osobami na pokładzie. Zginęli wszyscy, znajdujący się w obu maszynach. Samolot pasażerski wpadł dodatkowo do magazynu bagażowego, zabijając 4 pracowników lotniska.

Przeprowadzone dochodzenie wykazało liczne i bardzo poważne zaniedbania obsługi portu lotniczego. Nie działał radar, informujący o położeniu samolotów na pasach startowych i drogach kołowania (mimo często występujących mgieł). Wadliwie pracowały lampy lotniskowe, wyłączono systemy alarmowe. Kontrolerzy lotu wydawali polecenia pilotowi Cessny po włosku i angielsku, nie żądając potwierdzenia ich przyjęcia.

W 2003 rozpoczął się proces 11 obywateli Włoch, z dyrektorem lotniska na czele. W ciągu następnych dwóch lat 8 osób zostało skazanych za zaniedbania. Największe wyroki opiewały na 8 lat więzienia.

W czasie procesu okazało się, że błędy popełniła również załoga Cessny. Miała ona przeprowadzić lot pokazowy dla klientów, na pokładzie zakładowego samolotu. Piloci nie mieli odpowiedniego szkolenia do odbywania lotów w warunkach ograniczonej widzialności. W związku z tym rodziny 69 ofiar katastrofy zdecydowało się wnieść oskarżenie przeciwko Cessnie i żądać odszkodowań.

Federalny sąd apelacyjny na Florydzie zdecydował jednak wczoraj, że bardziej kompetentnym do rozpatrzenia sprawy będzie sąd we Włoszech. O takie rozwiązanie zabiegali również prawnicy amerykańskiego producenta. Odszkodowania zasądzone w USA są bowiem niezwykle wysokie.

Do katastrofy doszło 8 października 2001, kiedy w czasie gęstej mgły firmowa Cessna znalazła się na pasie startowym MD-87 Scandinavian SAS, ze 110 osobami na pokładzie. Zginęli wszyscy, znajdujący się w obu maszynach. Samolot pasażerski wpadł dodatkowo do magazynu bagażowego, zabijając 4 pracowników lotniska.

Przeprowadzone dochodzenie wykazało liczne i bardzo poważne zaniedbania obsługi portu lotniczego. Nie działał radar, informujący o położeniu samolotów na pasach

startowych i drogach kołowania (mimo często występujących mgieł). Wadliwie pracowały lampy lotniskowe, wyłączono systemy alarmowe. Kontrolerzy lotu wydawali polecenia pilotowi Cessny po włosku i angielsku, nie żądając potwierdzenia ich przyjęcia.

W 2003 rozpoczął się proces 11 obywateli Włoch, z dyrektorem lotniska na czele. W ciągu następných dwóch lat 8 osób zostało skazanych za zaniedbania. Największe wyroki opiewały na 8 lat więzienia.

W czasie procesu okazało się, że błędy popełniła również załoga Cessny. Miała ona przeprowadzić lot pokazowy dla klientów, na pokładzie zakładowego samolotu. Piloci nie mieli odpowiedniego szkolenia do odbywania lotów w warunkach ograniczonej widzialności. W związku z tym rodziny 69 ofiar katastrofy zdecydowało się wnieść oskarżenie przeciwko Cessnie i żądać odszkodowań.

Federalny sąd apelacyjny na Florydzie zdecydował jednak wczoraj, że bardziej kompetentnym do rozpatrzenia sprawy będzie sąd we Włoszech. O takie rozwiązanie zabiegali również prawnicy amerykańskiego producenta. Odszkodowania zasądzone w USA są bowiem niezwykle wysokie.